

**CENY PRENUMERATY:**

Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10-50, z dostawą K 11-50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20 —, z dostawą K 21-50. — Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całym Państwie Polskiem K 12-50, zamiejsc. obydwu wyd. K 25-50. — Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerczy.

Główny egzemplarz w całości państwie 60 hal. — Adres Redakcyjny i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

**Ogłoszenia**

przyjmuje Administracja, ul. Sokola 4, gdzie też udziela się bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i porady w sprawach reklamy, w szczególności przy układaniu treści ogłoszeń.

W Warszawie nabyć można „Gazeta Poranna” i „Gazeta Wieczorna” w Biurze dzienników „Promień”, ul. Włók 1. 13.

# GAZETA

# WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna”)

P. T. Interessentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyj przy ul. Sokola 4/ Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5076.

Lwów, czwartek 12 lutego 1920

Rok X

## Polska wobec pokojowej propozycji sowieków! Bosya ofiarowuje Polsce dostawę surowców!

### Uznanie Rosji sowieckiej i rządu sowieckiego przez Polskę.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 5 lutego.

(A) Rząd polski wysłał do Moskwy odpowiedź iskrową na depeşe iskrową, w której Lenin, Trockij i Czierzin zrobili Polsce propozycje pokojowe. Odpowiedź polska jest formalnie bardzo sucha. Stwierdza odbiór depeşy i przyrzeka jej rozpatrzenie...

Niestety, odpowiedź rządu polskiego zawiera jeden bardzo ważny błąd. A mianowicie uznaje Lenina, Trockiego i Czierzina jako rząd Republiki rosyjskiej sowieków, czyli tem samym uznaje tę ostatnią. Jest to wielki tryumf bolszewików, jest to wypuszczenie z ręki rządu polskiego wielkiego atutu, za osiągnięcie którego bolszewicy powinni byli i byłoby niewątpliwie porobili Polsce duże, i to cennych ustępstw. Ministerjum spraw zagranicznych, albo też sam minister pan Stanisław Patek pospieszyli się zbyt z uznaniem Republiki rosyjskiej sowieków. Tego uznania, raz wypowiedzianego, nie będzie można cofnąć...

Teraz nasuwa się pytanie, kto w Rosji sowieckiej na wypadek, jeżeli pomiędzy rządem polskim a rządem sowieckim przyjdzie do porozumienia i do zawarcia oraz podpisania pokoju, będzie ten pokój ratyfikował imieniem całego państwa i całego narodu. Rządy bowiem są zmienne. Prowadzą one często politykę całkowicie odmienną, niż poprzednicy. To, co tamci uważali za białe, jest w oczach następców czarne i odwrotnie. Tymczasem traktaty pokojowe nie mogą ulegać takim zmianom. Muszą być czemś trwałem, trwalszem, niż rządy, które je układały i podpisywały. Dlatego praktyka dyplomatyczna wyrobiła zasadę, że w państwach absolutystycznych potwierdzał je swoim podpisem monarcha, w państwach konstytucyjnych prócz ostatecznej sankcji monarchy lub prezydenta rzeczpospolitej zatwierdzał je, czyli ratyfikował i ratyfikuje także parlament, nadając takiemu traktatowi pokojowemu formę ustawy, a więc czegoś niewzruszonego.

Państwo polskie posiada instytucję naczelną, która ratyfikuje traktaty międzynarodowe. Taką instytucją jest Sejm. Kto przecież będzie w Rosji sowieckiej ratyfikował traktat, zawarty przez Lenina, Trockiego i Czierzina?

Prasa narodo-demokratyczna w Warszawie ciągnie dalszy na str. 2 giej.

### Polska wobec propozycji pokojowej sowieków.

Warunki przedwstępne rządu polskiego?

Według opinii N. Fr. Presse.]

Wiedeń, 10 lutego.

(Tel. wł.) Droga na Morawską Ostrawę dowiadyje się „N. Fr. Presse”:

Rząd polski zamierza przedłożyć rządowi sowieckiemu następujące warunki: 1) zupełne desinteresament Rosji w stosunku do oderwanych od państwa rosyjskiego państw narodowościowych. 2) Zmniejszenie rosyjskich sił bojowych. 3) Uznanie praw mniejszości ludności polskiej w obsadzonych przez wojska czerwone terytoryach.

4) Nawiazanie stosunków handlowych między Polską a Rosją. W kołach parlamentarnych mówią jeszcze o następujących warunkach: Zrzeczenie się zdobytych przez Rosję krajów i powrót do granic z r. 1772, uznanie prawa samostanowienia, isowność rokowań pokojowych i zatwierdzenie traktatu pokojowego przez głosowanie ludowe w Rosji.

### Socjaliści zapowiadają strajk generalny

na wypadek odrzucenia propozycji pokojowych.

Wiedeń, 11 lutego.

(Tel. wł.) Pisma wiedeńskie dowiadują się z Warszawy, jakoby partya socjalno-demokratycz

na zamierzała na wypadek odrzucenia rosyjskiej propozycji pokojowej przez rząd polski proklamować w całej Polsce strajk generalny.

### Pokój z Polską posiada dla Rosji olbrzymie znaczenie!

Rosya winna jak najszerzej uwzględnić życzenia Polski!

Wiedeń, 11 lutego.

(Telef.) (fr.) Moskiewska „Prawda” pisze o propozycji pokojowej co następuje: W razie rozpoczęcia rokowań pokojowych z Polską, jest pewne, że udział w rokowaniach będą brali również delegaci francuscy, angielscy i innych państw koalicyjnych. Dlatego Rosya sowiecka powinna jak najszerzej uwzględnić postulaty Polski, by przez to postępowanie wywołać jak najdodatniejsze

wrażenie na delegatach obojgu państw. W ten sposób zwiększyłaby się możliwość nawiazania stosunków i rokowań koalicyj z rządem sowieków. Zawarcie pokoju z Polską posiada olbrzymie znaczenie, Polska jest bowiem jedynym mocarstwem, które może poważnie zagrażać Rosji sowieckiej, zawarcie zaś pokoju oznaczałoby uznanie rządu sowieckiego za prawowity rząd Rosji.

### Rosya ofiarowuje Polsce dostawę surowców

natychmiast po rozpoczęciu rokowań pokojowych.

Wiedeń, 11 lutego.

(Telef.) (fr.) Prasa bolszewicka stwierdza, iż Rosya natychmiast po rozpoczęciu rokowań z Pol

ską będzie mogła Polsce dostarczyć rud, surowców i lnu w olbrzymiej ilości.

**Czas odnowić przedpłatę!**

domaga się dzisiaj, by bolszewicy przed zawarciem traktatu pokojowego z Polską zwołali konstytuante, wybraną na podstawie głosowania powszechnego. Ta konstytuanta będzie obowiązana ratyfikować traktat z Polską. Tylko taka ratyfikacja da Polsce rękojmię trwałości traktatu. W żadnym innym wypadku Polska nie powinna prowadzić rokowań z bolszewikami. . .

Teoretycznie prasa narodowo-demokratyczna ma słuszną. Podpisanie traktatu przez pana Lełina i jego ministrów nie może stanowić dla Polski faktyczną rękojmię trwałości. Musi więc jakaś instancja wyższa ratyfikować ową umowę pokojową między rządem sowieckim i państwem polskim. Pytanie, kto ma być w Rosji ową instancją, stojącą ponad rządem i przedstawiającą pierwszeństwo większej trwałości? Bolszewicy nie uznają parlamentaryzmu, choćby opartego na zasadach jak najbardziej demokratycznych. Oni są zwolennikami dyktatury proletaryatu. Stosownie do tego wytworzyli sobie Radę centralną sowiecką. Ta instytucja zastępuje u nich miejsce parlamentu, sejmu, zgromadzenia narodowego, dumy. Ponieważ rząd polski już uznał rząd republiki rosyjskiej sowiecką, przeto także i uznanie Rady centralnej sowieckiej będzie tylko dalszą konsekwencją tego pierwszego kroku. Za uznaniem Rady centralnej sowieckiej przemawia zresztą także inny wzgląd, a mianowicie zasada niewtrącania się do cudzych stosunków politycznych wewnętrznych. Bolszewicy muszą uznać kompetencję naszego Sejmu w sprawie ratyfikowania pokoju, choć nie są zwolennikami instytucji demokratycznych. Naodwrot rząd polski musi uznać kompetencję Rady centralnej sowieckiej.

Zresztą sprawa zawarcia pokoju z Rosją sowiecką tak wyraźnie stała się teraz na porządku dziennym, że byłoby niepodobniestwem zepchnąć ją z pobudek czysto formalistycznych. Sprawa zawarcia pokoju lub poprowadzenia dalszej wojny zależy wyłącznie od warunków, które bolszewicy chcą ofiarować Polsce.

## Kto będzie przedmurzem?

Lwów, 11 lutego.

(1) Rozrost i pochód bolszewizmu, który dotarł już do bram Indji, usadowił się na południu Rosji i stanął u medzy Polski i nadbałtyckich państw buforowych, wywołuje na szpaltach prasy niemieckich głośny odzew. Prasa państwa, którego konszachty z bolszewikami nie były tajne, państwa, które pierwsze weszło w pakt z Trockim i Leninem, uznając tym sposobem władzę sowiecką, państwa, które do zametu rosyjskiego torowało sobie i toruje drogę wszelakim korytarzom: reakcyjnym i bolszewickim, które wysyłało oficerów-instruktorów na czerwony front, — prasa tego państwa uderza obecnie w dzwon alarmowy, na wieść o propozycji pokojowej sowieckiej, zwróconej do Polski.

Skądże to bicie na trwogę?

Oto zesłała się bolszewicka nota pokojowa z notą ententy do Niemiec, żądającą wydania winnych. Lista jest długa. Francja, Anglia, Włochy, Polska, Belgia, Jugosławia żądają winowajców. Przez Niemcy idzie płomień oburzenia, któremu daje wyraz v. Lersner wobec Miilleranda. Ale pod głośnym protestem czai się trwoga. „Berliner Tageblatt”, odpychając z nidygnacją żądanie koalicji, domaga się ukarania winnych na terytorium Niemiec, przed trybunałem — mieszczącym, niemiecko-koalicyjnym. Nie tak się też z obawą przed ewentualnymi represjami ze strony ententy, które znowu pograżą dzwigałce się po pogromie Niemcy. Lecz oto nasuwa się atut. W położeniu bez wyjścia, w ślepej ulicy otwiera się nagle furtka na niesłychane horyzonty. Ukazuje ją ten sam Ludendorff, który żelazną ręką trzymał zachodni front. „Niemcy są jedyną tamą przeciw bolszewizmowi, najmocniejszym bastyonem. Jeśli one nie ocala Europę, nie powstrzymają strasznej fali. Ale tylko wówczas mogą stać się Niemcy owym bastyonem, jeśli im się przywróci prawo samostanowienia i uwolnią od twardych warunków pokoju wersalskiego”.

I oto sedno sprawy. Niemcy, które, w przewidywaniu groźnych komplikacji politycznych,

chciałyby jak najprędzej dźwignąć się z rozbita, pragną za wszelką cenę uniknąć jakichkolwiek starć z koalicją. Raczej przymrze — i to takie, które odjęłoby najostrejsze kolce traktatowi pokojowemu. Tedy Niemcy, zwalczane tak zaciekłe przez pięć lat, jako barbarzyńcy i gnębi-ciele cywilizacji — staną teraz w jej obronie. Oni będą tą żelazną „Wacht im Osten”, błogosławioną przez Europę za ocalenie z bolszewickiego zalswu.

Ale rola przedmurza przypadała dotąd zawsze Polsce. Ona była tym historycznym bastyonem na wschodzie, któremu teraz poruczono odnowienie zaszczytnej i krwawej tradycji. Oto przyczyna, dla której gieszy się ona opieką i pomocą państw sojusz., pod których auspicjami posuwa się coraz głębiej na terytorium państwa niemieckiego i rewindykuje swoje morze. Oto przyczyna, dla której netylko Francja śle do niej swych oficerów, ale i Anglia spogląda zycielszszym nieco okiem. Tedy — odebrać jej te laury obecne i przyszłe! Objąć ją po świecie, oczernić przed koalicją jako państwo niedołężne, słabe, nie posiadające zdolności organizacyjnych, żarte korupcją i — co najważniejsze — chylące się ku bolszewizmowi. (To ostatnie na wiadomość o nocie pokojowej sowieckiej!)

Nad położeniem w Rosji rozwiodł się szeroko na lamach „Neue Freie Presse” profesor uniwersytetu berlińskiego, dr. Otto Hoetzsch, malując rosnącą potęgę bolszewików, — rosnącą, dzięki chwiejnej i połowicznej polityce ententy. Jest to potęga, działająca od wewnątrz i zewnątrz. Właśnie dlatego tak trudna jest do pokonania — a skoro przyjdzie nad Ren, zaleje Francję i Szwajcaryę, Belgię i Włochy. Polska jej nie powstrzyma.

To samo głosi „Der neue Tag” w artykule, zatytułowanym „Der Bolschewismus marschert” (drugim z kolei), a polemizującym z odpowiedzią nadesłaną przez pewnego Polaka, który prostuje fałszywe pierwsze artykułu, cytowanego przez nas onegdaj. „Neuer Tag” występuje z zacietrzewieniem, w którym łatwo dostrzedz metode, tem łatwej, że w uniesieniu polemicznym nieostrożnie odsłonięto karty. Wszystkie nieudomowienia poprzedniego artykułu wykończono, wszystkie kropki wypełniono słowami. Wobec tego jasne jest jak na dłoni, dlaczego tak mocno jesteśmy zbolszewizowani. „Mają się teraz rozpocząć w Wilnie rokowania między Polską a sowiekami rosyjskimi — pisze „Der neue Tag” — a stanowisko Polaków będzie niefatwe, ile że te rokowania dadzą Rosyanom sposobność do propagandy. Polska jest faktycznie obroną cywilizacji europejskiej — ale czy okaże się dość silna? Nie należy temu dowierzać...”

Jeden jest tylko kraj, od którego można spodziewać się oporu wobec bolszewizmu — Niemcy. Dopóki tej prawdy nie pojmą w Paryżu i Londynie, drzeć musi Europa o swe bezpieczeństwo”.

Przed dyplomacją naszą otwiera się pole — więcej jeszcze: próba i obowiązek sparaliżowania przez mądrą i skuteczną akcję tych wielce groźnych dla nas zamysłów niemieckich

## Ludendorff o bolszewizmie.

Niemcy tamą wobec rali ze wschodu.

Genewa, w lutym.

Ludendorff oświadczył dziennikarzowi amerykańskiemu, Wigandowi w kwestyi niebezpieczeństwa bolszewickiego, że już od czasu powrotu do Berlina w marcu zeszłego roku, zwracał uwagę na wielkie niebezpieczeństwo, grożące ze strony bolszewizmu rosyjskiego. Na pytanie, czy wierzy w agresywność republiki sowieckiej, odparł Ludendorff potakująco; nie napróżno bowiem rozesłali bolszewicy swych tajnych agentów po całym świecie, do Indji, Persji, Chin, Niemiec, Szwajcaryi, Austro-Węgier. Bolszewizm jest potęgą zaczepną, a celem jego jest powszechna rewolucja. Rosja sowiecka wysyła znaczne kontyngenty wojsk zarówno do Azji centralnej, jak i na granicę Rumunii. Siły wojskowe, które bolszewizm skoncentruje w kwietniu tego roku na wschodnim froncie Polski można ocenić, według rzeczoznaw-

ców, na 600 tysięcy ludzi. Są oni wszyscy bardzo karmi i dobrze uzbrojeni. Bolszewizm należy nam uważać za siłę elementarną, podobnie, jak pochód Mongołów. Niemcy były w ciągu dziejów po wielokroć tamą, o którą zlamala się fala od wschodu (!) Jeżeli nie okażą się zdolne powstrzymać jej i tym razem, skutek będzie druzgocący. Poznanie grożącego powszechnie niebezpieczeństwa powinno połączyć wszystkie państwa niebolszewickie. Niemcom powinno się dać możność odparcia zarówno zewnętrznego, jak i wewnętrznego niebezpieczeństwa bolszewizmu. Narody cywilizowane powinny nakoniec poniechać wzajemnej nieufności, uznać wspólnego wroga i połączyć się zwartym wysiłkiem, celem obrony przed nim. Ale tylko wówczas mogą Niemcy stać się twierdzą przeciw bolszewizmowi, jeżeli im się powróci prawo samostanowienia i uwolnią od twardych warunków pokoju wersalskiego, które mieszczą wielkie niebezpieczeństwo dla przyszłego pokoju świata.

## Wilcze chody na froncie.

(Od naszego wojennego korespondenta).

Front wołyński, 7. lutego.

(zet). Jakkolwiek po słynnym z brawury kap. Maczku pozostało w dywizji czwartej tylko wspomnienie dobre, przecież kompania lotna nie zagrzewa miejsca, lecz przy łada nadarzonej sposobności zachodzi tyły bolszewikom, atakując ich z tej strony; z której nigdy nie spodziewali się ataku.

Iście mistrzowskim był jej wypad na Staweczno, dokonany pod koniec stycznia. Trzeba bowiem zważyć, że kompania lotna musiała zrobić wprzód okrutny szmar drogi, wynoszący około stu km., na saniach przy mrozie, który stałe trzymał się na wysokości 30 stopni rizej zera.

Obejście bolszewików od tyłu powiodło się naszym znikom w zupełności, to też wprost opisać się nie da okrutne ich przerażenie, gdy na zażywających wywczasu w Stawecznie wpadło 90 śmialków.

Ryzyko było niemale, jeśli się zważy, iż 90 raszych chłopców zaatakowało około 400 bolszewików i poszło do walki wręcz na kolby i bagnety, mając karabin maszynowy w rezerwie.

Brawura kompanii lotnej była tak szaloną, że powiodło się jej zabrać

całą kancelaryę brygady i dywizji bolszewickiej, dwa karabiny maszynowe, kilkadziesiąt karabinów zwykłych, mnóstwo amunicji. Na placu boju pozostała cała sterta trupów bolszewickich. Tak to dzięki nieustraszonej odwadze i męstwu bezprzykładnemu cały batalion piechoty bolszewickiej został rozbity, a klęska jego powiększyła, tylko panikę na tyłach armii czerwonej. Nasi chłopcy zaś powrócili do miejsca postoju z łupami i jeńcami, których wzięli o 20 mniej, niżli było ogółem atakujących.

— Czorty to rogate! — mówią o naszej wiarze bolszewicy. To czorty rle ludzie!

Front nasz cały żyje teraz partyzantką podjazdową a raczej objazdową na tyłach nieprzyjacielskich.

## NADESLANE.

### NA BALE, TEATR I KONCERT

OCZYSZCZA CERĘ Z PŁAM, ZMARSZCZKÓW, PI GÓW I POLERUJE PAZNOKCIE.

INSTYTUT KOSMETYCZNY I SPECYALNY SKŁAD WYPRÓBOWANYCH

ŚRODKÓW KOSMETYCZNYCH

M-ra LESZKA ŚLADOWSKIEGO, LWÓW,

HOTEL GEORGE'A. 19558

## Bajeczna zwyżka cen złota, srebra i platyny!

1 kg. złota — 187 tys. k.; srebra — blisko 11 tys. k.; platyny 800 tys. k.!

Dwudziesto koronówka złota kosztuje 1140 k.!

Lwów, 11 lutego.

Wiemy wszyscy, że ceny złota i srebra  
wzrastają nadmiernie,

nie wiadomo jednak jak się to odbywa i jakie są przyczyny tego ogólnie niepokojącego zjawiska. Przystaczamy wywody wybitnego fachowca-finansisty, który w „Neue Freie Presse“ podał na ten temat zajmujące objaśnienia:

Przed wojną kilogram złota miał u nas wartość 3280 koron, kilogram srebra 86 do 90 koron. Obecna, w Londynie notowana wartość

kilograma złota wynosi 187.000 kor., srebra zaś 10.980 kor.

Jeżeli stosownie do tych cen obliczymy wartość metalu naszych monet, otrzymamy za dwudziestokoronówkę (w złocie) 1140 kor., za dukat 643 kor., za pięciokoronówkę 237 kor.

za jedną koronę w złocie 45 kor. 80 hal.

Nadmiernie wysokie ceny złota i srebra są również nabytkiem czasu powojennego.

### Srebro

zwłaszcza zmieniało podczas wojny wartość swą tylko w bardzo skromnych cenitkowych granicach. W styczniu r. 1915 spadło nawet w cenie na 82 kor. W r. 1916 doszło do 150 i 180 kor. i pozostało na tym poziomie także w r. 1917; dopiero w ostatnim roku wojny podskoczyło na przeszło 350 koron.

Podczas lata 1919, kiedy można było otrzymać kilogram srebra jeszcze za cenę znacznie niższą od 1000 kor., zaczęła cena srebra szybko i dorywczo wzrastać, aż doszła do dzisiejszej wysokości. Złoto już z początkiem wojny poszło w górę, cena jego była jednak znacznie niższa od obecnej. Z 4000 kor. w pierwszym roku wojny, podskoczyła w r. 1915 na 6000 kor., w r. 1916 na 7000 kor., w r. 1917 podniosła się szybko na 22.000 kor., poczem na krótko spadła do 12.000 kor.

Wzrost ceny złota ponad 30.000 kor. nastąpił dopiero w drugiej połowie r. 1919.

Jeżeli cyfry obecne w naszej walucie są nadmiernie wysokie, to jednak i w bogatej i zwycię-

skiej Anglii, rozporządzającej afrykańskimi i australijskimi kopalniami złota —

zaczynają one budzić niepokój.

Suweren, który ma wartość 20 szylingów, wedle najnowszej giełdy wart jest 30 szyl., co oznacza aż 50 proc. Kraje, w których srebro ma swoją wartość, Azja i wielkie obszary Afryki, które rok rocznie pochłaniały wiele milionów austriackich talarów z wizerunkiem Maryi Teresy i dwugłowym orłem, muszą po kilkuletnim poście wojennym być tembardziej żądne białego metalu. Wszystko to przyczyniło się do tak wielkiego wyrównania cen srebra i złota. A jednak

oba te metale ucierpiały z powodu konkurencji dawniej mało cenionego rywala — platyny.

Szara i niepokojąca, mniej błyszcząca od srebra zyskała platyna jednak dzięki swym cennym własnościom chemicznym przewagę nad złotem i srebrem, stała się bowiem niezbędną dla wielu gałęzi przemysłu. Do monetarnych celów używano jej tylko przez krótki czas w Rosji; fałszerze monet używali platyny do sporządzania najbardziej udanych fałszywych dwudziestofrankówek. Dziś fałszyfikat taki, który dopiero po 30-letnim obrocie, skutkiem starcia się pozłoty, mógłby być jako taki poznany, przedstawia — o ile się gdzieś znajduje —

pięciokrotną wartość prawdziwej srebrnej dwudziestofrankowej monety,

ponieważ cena platyny, która przed wojną wynosiła 6000—7000 kor.

za kilogram podniosła się już do 800.000 kor.

Przemysł elektryczny nie może się już dziś obejść bez platyny, sprowadzenie zaś jej z Uralu jest już od wielu lat niemożliwe, co naturalnie tak bardzo na podrożenie jej wpływa.

### NADESLANE.

SPECYALISTA CHOROBY WENERYCZNEJ I SKORNYCH  
**Dr. HENRYK ROSMARIN**

ord. od 8—10, 12—1 i 8—6, — Lwów, Kopernika 12.  
20036

## Ameryka i Rosja sowiecka.

Haga, w lutym.

„New York Times“ donoszą, że alianci zakomunikowali sekretarzowi państwa Lansingowi warunki, pod którymi można znieść blokadę Rosji. Departament stanu jest zdania, że projekty sojuszników nie da się przeprowadzić. Według innych wiadomości wywiera się z różnych stron nacisk na departament państwa, ażeby nawiązał stosunki gospodarcze z Rosją. Zdaje się, że wielcy przedsiębiorcy, mający zamówienia wprost z Rosji, weszli w kontakt z elementami bolszewickimi i odbywają zgromadzenia, propagujące nawiązanie stosunków. Od dłuższego czasu pracuje t. zw. poseł bolszewicki, Martens (przesłuchiwany obecnie przez komisję senatu w sprawie swej działalności) w kierunku nawiązania stosunków gospodarczych między Ameryką a Rosją i przedłożył umowy idące w miliony, które już pozawierano. Amerykańskie towarzystwo obrony przeciwdziała tym dążeniom; jest to towarzystwo założone w czasie wojny, w celach patrioetycznych i liczące jeszcze teraz znaczną ilość zwolenników.

Położenie jest o tyle skomplikowane, że równocześnie z woliwą rządu amerykańskiego o neutralnem zachowaniu się wobec sowieckich Rosyjskich, fala antybolszewicka doszła w kraju do zenitu. Trzykrotnie przetrząsnięto cały kraj w poszukiwaniu za bolszewikami i za osobami, podejrzawanymi o stosunki z nimi i dokonano aresztowań tysięcy osób. Zgodnie z dawną ustawą wszystkich podejrzanych pochodzenia amerykańskiego wydała się. Wśród nich większość stanowią Rosjanie, prócz tego jednak jest wielu Czecho-Słowaków, Niemców, Indów i Australczyków. Na kongresie zgłoszono dwa projekty ustaw, ujmujących bardzo szeroko pojęcie zbrodni przeciw państwu, z których to projektów jeden przewiduje karę śmierci. Naogół jest rzeczą pewną, że o jakimś ścisłym nlebezpieczeństwie bolszewickiem w Stamtch Zjednoczonych nie może być mowy, a pogłoski o tem służą interesom wrogim robotnikom. Takie jest przynajmniej za patrywanie liberalnej prasy angielskiej

### ST. MAYKOWSKI.

## Wizjoner i przekład Hofmannsthal.

(Dokończenie).

Jaki jest polski przekład mierzącego poety? Nim się na to pytanie odpowie, trzeba rozważyć inne, a to, jakie Wieniewska wrosi wartości, jako tłumacz poważny. Przedewszystkiem — wypowiadam to z całym poczuciem odpowiedzialności — talent pisarski. To jest nie wszystko, ale podstawa wszystkiego. Przeczytajcie tylko jedną stronę „Marszałka de Bassompierre“, a zgodzicie się ze mną. Świeżość zdania, które rigdy nie popadnie w wydeptaną linję frazesu, ten słuch, który prozie jak wierszowi zapewnia przyrodzoną miarę i jeszcze przymus widzenia wyraźnego, dzięki któremu z żywiołu werbalnego zwijają się i rosną obrazy wypukłe, a zwarte — oto co się czytelnikowi narzuca jako pierwsze, nieodparte wrażenie. Ale po wczytaniu się uważnem dostrzeże wyrobione oko inną zaletę, tak dziś niestety, rzadką nawet u oryginalnych pisarzy z wielmożnemi i jasnie wielmożnemi nazwiskami. Dostrzeże opamowanie języka, dokonane przez studia nad nim. Tak się zdarzyło, że utwory Hofmannsthal przeskakują swą treścią po różnych wiekach i środowiskach. Tłumaczka zmagająca się z tą trudnością dobrze, a dyskretnie. Ona cieniuje różnice językowe w czasie i miejscu, raz antycznie przyblakła i sztywna, raz sprawna i żywa, raprzemian czuła i oschła, zgrzebna, kiedy trzeba, kiedy indziej królewska. Na tem wszystkiem odbiła się praca nad

językiem wydatna, doskonałe poznanie jego rozwojowych stacyi: od okresu najwęższego ubóstwa przez zburzenia rozrzutnie przepych i późniejsze powściągliwe wyrafinowanie aż do dzisiejszej pełni. Niechby to było dla odradzającego się tłumacza polskiego bodźcem i wzorem, niechby mu wykazało praktycznie drogę przygotowawczą, która do jego zadań wiedzie.

Ale sama zdolność pisarska, choćby nawet poparta studjami językoznawczemi, nie rozwiązuje jeszcze wszystkich trudności, napotykaranych przez tłumacza, zwłaszcza, gdzie idzie o przyswojenie tak niewykłej psychiki, jak Hofmannsthal. Łamiąca rygle jednej ubogiej epoki i wymykająca się z pod takiego, a takiego stopnia geograficznego tęsknota duszy, jej włócząga przez dzieje świata, jej odwiedziny o coraz rowych kultur, coraz nowych idei i kapryśw ludzkości — to wszystko od tłumacza wymaga kroku szparkiego, a często lotu, nie kroku, wymaga pewnego koleżeństwa myśli z poetą wśród jego wędrówek i jeszcze znajomości wszystkich szczebli w tej ginącej w chmurach drabinie, po której on chodzi, a nakoniec rozumienia przeskoków od czci i miłości aż do zamaskowanego szyderstwa, w które obfituje jego tajemnicze pióro.

Pewność siebie, z jaką Wieniewska tłumaczy, ale przytem i rozważa widoczna w wydzieleniu każdego słowa, wierność wreszcie, nie uchybiająca rzadkiemu w jej towarzystwie wdziękowi — to wszystko się składa na szczególny w naszej literaturze przekładowy wynik: przekład jest jednolity, jak oryginał. Nie chcę tłumaczce tej miary uchybiać porównaniami z tymi towarzyszkami jej pracy, którzy przez nieuctwo fałszują tekst. Bu-

bliczną jest przecież tajemnicą, że na tej osmieszzonej liście znalazłoby się i wiele uznanych nazwisk pisarskich. Szerokiemu wykształceniu i poważnej kulturze pisarskiej zawdzięcza Wieniewska, że jej przekład nie zna podobnych skaz. Przeciwnie, nie w nim nie odstaje od reszty, nie nie bywa językową zagadką, nie budzi logicznych wątpliwości. Ta przejrzystość i harmonia nie są rzecz prosta tylko zewnętrzne. Wypłynęły z doskonałego stopnia się z duchowością pisarza tłumaczonego. Są wrazem harmonii z nim wewnętrznej. A to jest właśnie źródło, do którego wszelki tłumacz powinien zdażać. Dopiero z niego bowiem tryska — mistrzostwo.

Wierzę, że naszej ubogiej literaturze przekładowej przybędzie dzięki Wieniewskiej niejednotom, godny natychmiastowego zainwentaryzowania. Wiem, że i krytyczne pióro w jej ręce nie będzie próżnować po tym początku. Kunsztowny tektur i mądry a czysty w tonie artykuł wstępny, do których zmusza ją codzienna praca, nie powinny wyczerpywać tej umysłowości bogatej, stojącej na służbie wiele dostojniejszych zamiłowań. Każda książka piękna, czy o pięknie, jest dziś uczytkiem doniosłym wobec pokolenia „urastającego w prymitywie kultury“, na co się tak wymownie żali tłumaczka Hofmannsthal. Niechże o swych żalach nie zapomni! Na jej książkę-uczynki czekać będę z pewnością nie sam. Czekać ze mną będą wszyscy czytelnicy jej „przedmowy“ i prze-

## WRZENIE PRZECIWBOLSZEWICKIE NA UKRAINIE.

Wiedeń, 10 lutego.

(Tel. wł.) Ukraińskie biuro prasowe donosi z Warszawy: Ludność Ukrainy powstała z bronią w ręku przeciw bolszewikom rosyjskim i wprowadzeniu rządów komunistycznych. Cała gubernia połtawska znajduje się już w ręku powstańców. W rejonie koziatyńskim operuje przeciw bolszewikom wielka grupa powstańców, a w Żmerynce wybuchło w efekcie powstanie kolejarzy przeciw czerwonym wojskom okupacyjnym. Kolejarze oświadczyli, że uznają jedynie rząd ukraiński i atamana Petlurę. W gubernii chersońskiej i ekaterynosławskiej operują armie powstańców w sile 25.000—30.000 ludzi. Na sztandarach widnieją napisy: „Walka za niepodległość Ukrainy!” itd. W Kijowie wybuchł bunt wojsk bolszewickich, które jednak zostały wnet rozbrojone. Ludność odmawia bolszewikom wydania zboża i artykułów spożywczych. Wszelkie próby bolszewickie zbliżenia się do ludności ukraińskiej i poszczególnych stronnictw ukraińskich pozostają bez rezultatów.

## ANTYPOLSKA AGITACJA UKRAIŃSKA.

Wiedeń, 11 lutego.

(Telef.) (u) Agitacja ukraińców przybiera olbrzymie rozmiary. We wszystkich prawie stołecznych miastach Europy potwierzano bura ukraińskie informacyjne celem informowania zagranicy o wszystkich dążeniach i przejawach życia ukraińskiego. W Ameryce trwa intensywne zbórka funduszy na wojnę z Polakami, Ukraińcy, przebywający w Wiedniu otwarcie oświadczają, że układy z Polską są tylko chwilowe, a delegaci ukraińscy w Pradze prowadzą tajne rokowania i nawiązują stosunki z rządem czeskim.

## ANGLIA WYWOZI NAFTĘ Z BAKU.

Wiedeń, 11 lutego.

(Telef.) (u) Jak donoszą z Konstantynopola, rząd angielski prowadzi w Baku produkcję ropy w przyspieszonym tempie, wywożąc ją wraz z produktami naftowymi corychlej, zdaje się, że w obawie przed inwazyją rosyjską.

## W dniu ziszczenia snów pokoleń!

Sejm w wielkiej historycznej chwili.

Warszawa, 11. lutego.

(PAT). Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4.35 popołudniu. Marszałek zajął posiedzenie dłuższym przemówieniem, poświęconym uczczeniu wielkiej chwili historycznej objęcia przastarych ziem polskich przez państwo polskie i dotarcia wojsk naszych do Bałtyku. Po słowie wysłuchali przemówień stojąc. W dalszym ciągu swego przemówienia Marszałek wyraził hołd ludności pomorskiej, która przez 1 i pół wieku opierała się zapędom germanizacyjnym najeźdźcy, a przez to uchroniła Pomorze polskie od tego, że nie stało się takim samym cementarzem słowiańskim, jak okolice nad Łabą i Odrą. W pokoju wersalskim uzyskaliśmy brzeg morza, ale nie odzyskaliśmy Gdańska. (Głosy: Odzyskamy!). Ważnym zatem zadaniem naszym być musi budowa własnego portu na własnej ziemi. Następnie marszałek zwrócił się z apelem do ludności obszarów plebiscytowych, wobec której zaborca usiłował rzucić potwarz na Rzeczpospolitą, mówiąc, że Polska jest państwem, które stacza się ku przepaści finansowej i znajduje się w zupełnej anarchii. Dziś dopiero możemy odeprzeć te kłamstwa. Prawda, że życie u nas jest ciężkie, ale jest to z tego powodu, że zaborcy zabrali nam za miliard zapasów żywności i surowców i zniszczyli nasze urządzenia przemysłowe. Jeżeli kto sprawiedliwie osądzi to, co Polska w ciągu roku zrobiła na wszystkich polach życia państwowego, pomimo toczącej się wojny, ten zrozumie, że Polska może z otucha patrzeć w przyszłość. Rodaków na ziemiach polskich Marszałek ostrzega, ażeby nie przyjmowali na siebie jarzma wrogów i zasyła im starodawne hasło polskie: „Prawda zbawieniem!”

Mowę tę Marszałek posłowie w kilku miejscach przerywali hucznymi oklaskami i okrzykami. Po jej skończeniu odezwały się w Izbie huczne brawa i oklaski.

Następnie Marszałek powitał przybyłych do Sejmu przedstawicieli rodaków naszych w Ameryce pp. Smulskiego, prezesa wydziału narodowego w Ameryce, ks. rektora Zapalę i ks. Bronisława Celichowskiego i zwrócił uwagę, że wychodzący nasi przejeźdźcy w Ameryce amerykańską zasadą dostojności pracy ludzkiej. W tym duchu składa Marszałek hołd całemu wychodźstwu Stanów Zjednoczonych. (Oklaski i brawa na prawicy i w centrum).

Z porządku dziennego p. De Rosset referował sprawę wniosku swego i p. Anusza i tow. o utworzenie sejmowej komisji morskiej. Z inicjatywy komisji wojskowej powstała tymczasowa komisja morska, złożona z delegatów komisji wojskowej, zagranicznej, przemysłowo-handlowej, wodnej i komunikacyjnej. Ustaliła ona następujący program pracy:

- 1) w zakresie ministerstwa spraw wojskowych sprawy dotyczące departamentu marynarki;
- 2) w zakresie ministerstwa przemysłu i handlu sprawy floty handlowej i morskiego prawodawstwa handlowego, przewozu emigrantów itp.;
- 3) w zakresie ministerstwa spraw zagranicznych sprawy dotyczące traktatu z Gdańskiem, sprawy związane z międzynarodowym stanowiskiem Polski, jako państwa morskiego;
- 4) w zakresie ministerstwa robót publicznych roboty nadbrzeżne i forty nad Bałtykiem;
- 5) w zakresie ministerstwa kolei sprawy kolejowe, drogowe i urządzeń portowych;
- 6) inne pokrewne sprawy;

Na wniosek p. De Rosseta Izba przyjmuje do wiadomości to ustanowienie tymczasowej komisji morskiej.

Przystąpiono z kolei do drugiego punktu porządku dziennego, tj. do sprawy projektu budowy portu morskiego na lewym brzegu Wisły w województwie pomorskim oraz pogłębienia Wisły od Bałtyku do projektowanego portu.

P. De Rosset przypomina, że delegacyi posłów polskich do b. parlamentu niemieckiego, przybyłej do Warszawy, powiedzieliśmy: „Bez Gdańska nie ma Polski”. Wówczas ze strony tych, którzy byli zdania odmienne, wyłonił się projekt utworzenia z Gdańska jako miasta, portu bezwzględnie przynależnego do Polski. Każdy z narodów sojuszników coś Polsce dał, ale równocześnie pragnął także Polsce i coś narzucić. Anglia narzuciła nam nowotwór Gdańska, który będzie na organizmie młodej Polski nie do zniesienia. Sejm jednak skorzystał z prawa, które mu przysługuje na podstawie traktatu wersalskiego i postanowił przystąpić do budowy własnego portu. Nie jest to buff polityczny, ale realna rzeczywistość. Zważywszy, że Gdańsk nie jest dziś dostatecznie rozwinięty, musimy myśleć o tem, aby brzegi Wisły przysposobić do zadań, jakie Polska wkłada na swoje barki.

Wszystkie stronnictwa dążą do wytworzenia wielkiej ekonomicznej siły, do której kluczem i wrotami będą Wisła, Gdańsk i Bałtyk. Jest to początek wielkich nakładów pracy, które Polska jako państwo morskie wykonać musi.

Minister robót publicznych Kędzior stwierdził, że konferencja pokładowa pozbawiła nas nie tylko Gdańska, ale i 3 powiatów gdańskich, pozostawiła nam jednak możliwość pogłębienia jeziora Czarnowickiego i doku piaśnickiego. Tymczasem 28 czerwca z. r. pociągnięto granicę przez potok Piaśnica i przez jezioro Czarnowickie, a także odpadła część powiatu puckiego, które zostały przyłączone do Pomorza. Ta zmiana jest skierowana przeciwko Polsce, aby jej nie dopuścić do morza. Art. 101. traktatu wersalskiego przewiduje zawarcie konwencji wolnego miasta Gdańska z Polską. W ja-

kim stopniu konwencja ta będzie korzystna, zależy to będzie od Gdańska, gdyby jednak konwencja ta nie była dla nas wygodną, rząd powinien obmyśleć z góry środki, któreby uniezależniły Polskę od dobrej woli wolnego miasta Gdańska. Trzeba tedy zbudować własny port morski na własnym terytorium. W tym kierunku wyłoniły się dwa projekty, a mianowicie, aby połączyć morze kanałem obwodowym wzdłuż zachodnio-południowej granicy wolnego miasta Gdańska, z lewym brzegiem Wisły na terytorium Polski. Kanał ten wynosiłby 85 km. długości, byłby jednak trudny do wykonania, ponieważ brzeg Wisły wznosi się 5 metr. ponad morze, gdy tymczasem najwyższy punkt Szwajcaryi kartuskiej ma 20 metr. ponad morzem.

Trzeboby zatem zbudować śluzy, któreby podnosiły statki z morza do wysokości Wisły. Projekt ten należy zatem uważać za niewykonalny. Wykonalnym byłby jednak projekt drugi, t. j. połączenia portu morskiego na lewym brzegu Wisły zapomocą Wisły z morzem. Odległość od Bałtyku do przyszłego portu wynosiłaby 30 km. Należałoby pogłębić Wisłę, aby mogła przyjąć statki morskie. Obecnie Wisła wpada do morza pod Schiewehorst. Rząd wnosi przeto projekt nowego portu na lewym brzegu Wisły, oraz połączenie tego portu z Morzem Bałtyckim zapomocą pogłębienia Wisły. Dogodniejsze byłoby połączenie kanałem, lecz ponieważ kanał ten przechodziłby przez terytorium wolnego miasta Gdańska, projekt taki nie byłby zatem wykonalny. Minister prosi o przyjęcie wniosku rządowego.

Po przemówieniu p. Daszyńskiego Izba uchwaliła zamknięcie dyskusji, poczem wnioski przyjęto jednogłośnie.

Przystąpiono do rozprawy nad sprawą założenia doświadczalnej stacji naukowej oceanologiczno-rybackiej. Odnośny referat w tej sprawie jest dziełem profesora uniwersytetu warszawskiego p. Kiernika. Komisya wnosi, aby stację taką założyć. Izba wnioszek ten po przemówieniu p. De Rosseta przyjmuje.

Sprawę zagospodarowania odlegów gruntowych w Rzeczypospolitej na ziemiach wschodnich referował p. Dębski. Referent powoływał się na statystykę, z której wynika, że w Polsce jest 6,000,000 morgów ziemi odlegiem leżącej. Ażeby te obszary uprawić, a tem samem uruchomić równocześnie farsztaty pracy rolnej, trzeba na początek wyasygnować miliard marek. Mowca wnosi, aby sprawę odesłać do komisji. Izba wnioszek ten uchwala.

Przystąpiono do obrad nad potrzebą założenia filii Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w głównych miastach Stanów Zjednoczonych. Po dyskusji, w której głos zabierali pp. Radziszewski, Stapiński, minister poczt i telegrafów p. Tołoczko i Jan Dąbski przyjęto wnioszek komisji o założenie rzeczonych filii.

P. Haniewski referował sprawę rekwizycji zboża u rolników rekwizycji stosowanej bezwzględnie i bez zabezpieczenia koniecznych potrzeb gospodarczych.

P. Okoń żąda względnego traktowania rolników przez władze wojskowe w czasie rekwizycji zboża i wnosi rezolucję, wzywającą rząd do udzielenia rychłej pomocy powiatom Małopolski szczególnie dotkniętym rekwizycjami, oraz zwolnienia ich od dalszych rekwizycji. Wniosek p. Haniewskiego przyjęto, odrzucono natomiast rezolucję p. Okonia.

Marszałek donosi Izbie o śmierci p. Bernarda Sterna z Buczacza i poświęca mu kilka słów wspomnienia. Izba uczciła pamięć zmarłego przez powstanie. Po odczytaniu szeregu interpelacji i wniosków nagłych, które odesłano do różnych komisji, posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie Sejmu w piątek o godz. 4 popołudniu.

## Z muzyki.

### VIII, Koncert Petriego.

Lwów, 11 lutego.

W planie dyr. Tuerka było, cykl arcydzieł fort pianowych zakończyć wieczorem, w którym Petri odegrał z orkiestrą trzy koncerty. Plan był doskonały. Byłaby to jak gdyby kadencja p. zedziwnie piękna, logicznie złączona z całością.

Niestety! Zbyt piękne plany bywają najczęściej rozszarpywane powiedzmy przez — los. Wiem, że to komunał tak już wyświechtany, że powinien właściwie zejść ze sceny życiowej. Ale nie i nikt nie ma dość siły by go z niej wyrzucić. Więc istnieje i płata artystom, biuram konc. i publiczności figle. Petri w zamian ułożył program z wielkich „B” na początku (Be. h, Beethoven, Brahms) potem dał Chopina sonatę h-moll: na ostatek jak zwykle swego ukochanego kompozytora Liszta. Najwyżej wznosił się w Beethovenie. Z interpretacją Chopina trudno się zgodzić. Ale Petri jest zbyt wielkim artystą, by zyskać zezwolenie choćby na odmienne traktowanie Chopina. Nie idzie tu oczywiście o to męskie, energiczne ujęcie kompozycji wielkiego romantyka. Przeciwnie. Godzę się w tym wypadku z Kleczyńskim i Hunekerem, którzy ostro występują przeciw feminizowaniu zbytniemu twórczości kompozytora rewolucyjnej przeciw rozwlekaniu kantyjeny, rozentymentalizowaniu całości. Idzie jednak o tę głębię uczucia, która musi drgać w każdym tonie, w każdej fioriturze, o ten ton wielki ale nie krzykliwy, o tę fortissima imponujące ale nie twarde, o te zwycięstwa pasażowe, akordowe, zawsze jednak bez cienia wirtuozostwa podane słuchaczowi. Dziękowano wczoraj Petriemu serdecznie jak zwykle, a gładę jednak, że lwia część okłasków szła wczoraj pod wpływem sonaty Beethovenowskiej, zagraniej tak orzeźwiającej, że słowo zbyt słabe jest, by wyrazić mogło podziw i piękność.

Wieczór Karłowicza zapowiedziany na dziś t. j. 11 go przez Koło muzyczne odbędzie się dopiero 19-go t. j. na przyszły czwartek. Buro konc. Tuerka zapowiada na luty i marzec szereg koncertów, w których wezmą udział Pawe Kochański, Matylda Lewicka, Janina Klara Pfaucowa, Helena Ottawowa, 5-go marca grać będzie p. Kretz-Mirska, której koncert odbył się niedawno w Warszawie.

Michalina Szwarcoówna.

## NADESLANE.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY  
**FRANCISZEK GLASGALL**  
LWÓW, SYKSTUSKA 2. 19677

## KRONIKA.

### Repertuar Teatru miejskiego.

We środę, 11. lutego o godz. 7-mej wiecz. po raz 3-ci „Obieżyświat”, operetka w 3 aktach Rud. Falla w niezmięnionej obsadzie.

We czwartek, 12. bm. o godz. 7 wiecz. „Fantazy”, tragedia Słowackiego.

W piątek, 13. lutego o godz. 7-mej wieczór po raz pierwszy „Eros i Psyche”, opera w 5 obrazach Ludomira Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydową, Ostrowską, Małecką, Okońskim, Lwoczyńskim, Wolińskim, Hornerem i Seroszewskim

### Repertuar Teatru wodewilowego.

(Gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stońskiego ul. Legionów 1. 1). 2039

Środa, 11 lutego o godz. 7.30 wieczór: „na cel dobroczynny z współdziałaniem „Młodej sceny”: „Moralność pani Dulskiej”, G. Zapolskiej.

Czwartek, 12 lutego o godz. 7.30 wieczór: Bronowski, humorysta; „Szkoła haflu”, operetka; balet; „A papa tańczy”, farsa.

Piątek, 13 lutego o godz. 7.30 wieczór: Humorysta Bronowski; „A papa tańczy”, farsa; „Szkoła haflu”, operetka; balet.

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka” w sali „Casino de Paris” (ul. Rejtana 3).

Program XIV. od poniedziałku 9-go lutego 1920 codziennie o godz. 8 mej wieczór.

Część I. Romuald Gierasieński jako „Jankiel Trajłowicz, pokątny doradca”, Paulina Noskowska — piosenki liryczne, Anda Kitschman i Marek Windheim w swoim repertuarze. Część II. „Kłopoty Pana Prezydenta”, wielka, aktualna satyryczno-polityczna rewia w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi”. Udział biorą: Marya Czajkowska, Anda Kitschman, Paulina Noskowska, Romuald Gierasieński, Karol Gros, Stefan Morski, Jerzy Rygiel, Maryan Tarłowski, Marek Windheim. Bilety od 9—5 w składzie nut G. Seyfarta (ul.

Akademicka 6), a od godz. 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

(5-) Śnieżycy rozpetala się od wczoraj nad miastem. Początkowo łagodna, przybrała w nocy na gwałtowność tak, że na rano ulce pokryte były już kopnym śniegiem, przez którego zaspę musieli sobie sami drogę torować przechodnie, brnąć w zaspach wyżej kostek. Całe przedpołudnie dziesięć śnieg gęsty pada w dalszym ciągu, ale nie widać ani ze strony cerberów domowych, ani zarządu czyszczenia miasta zarządzeń około usuwania go z chodników i przejść ulicznych.

Ostatnia Reduta teatralna zapowiada się świetnie, gdyż nader urozmaicony program, jako też rozmaite niespodzianki dają pełną gwarancję doskonałej zabawy. Tańce odbywać się będą w dwóch salach, przy dwóch doborowych orkiestrach. — Bilety sprzedaje już Kancelarya Redutowa, gmach teatru miejskiego, garderoba Nr. 32 od godz. 10—1-sej i od 4 do 6 wieczorem.

Drugi koncert Wacława Kochańskiego zaciekawą bardzo niezwykle pięknym programem. A więc: Bach: Ciaconna i Preludya — Czajkowski: Berceuse — Głozunow. Valse de Ballet de „Raymonda” — utwory starofrancuskie, w końcu muzyka polska. Szymanowski: Romance, Różycki: Nocturne, Wieniawski: Polonez D-dur i koncert D-moll, Chopin (Kochański) Valse Des-dur. Akompaniament objęła p. Ottawowa.

Dyrekcja Pocztovej Kasy Oszczędności komunikuje nam, że od dnia 1/II—20 realizować będzie czek i przekazy czekowe wystawione jedynie tylko w walucie markowej i to bez względu na to czy dotyczący klienci rozporządzają kontem w walucie markowej, czy też w walucie koronowej. Czeki i przekazy czekowe, wystawione w walucie koronowej, będą klientom bezwarunkowo zwracane. Zarządzenie to nie dotyczy na razie Śląska Cieszyńskiego.

(zet) Wozy sypialne jako mieszkanie. W Berlinie powstał plan użycia wozów sypialnych na dworcach kolejowych za mieszkania dla przyjezdnych. Napotyka on wszelako na przeszkody. Jedną z nich jest niemożliwość połączenia wozów z kanalizacją. Początkowo miały być na próbie użyte trzy wozy sypialne. Cóż? Kiedy i wybór miejsca przedstawia osobliwsze trudności. Wozy bowiem muszą być ustawione w ten sposób, ażeby nie mogły być najechane, dalej muszą mieć łatwy do-

ROBERT HICHENS.

(7)

## PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłumaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy)

Ostatnie wyrazy powiedziała wolno i z pewnem wahaniem; podnosząc zlekka brwi a twarz jej przybrała wyraz głębokiej zadumy.

— Może nawet kapryśne w drobniactwach, gdy chodzi o kupno dziwnego psa, lub podobną drobnostkę. Ale nigdy w sprawach, mogących mieć poważne znaczenie w życiu Teodora i mojem. Myślę często, że w sprawach najdonioślejszych mężczyźni mają więcej kapryśków od nas.

Westchnęła ze cha. Lady Sara zdjęła ochota otulić ją w uścisku.

W Dolores było coś, co umawiało zarówno kobiety, jak mężczyzn, łagodna prostota, która miała niepokonany urok. Jednakże niepodobną było patrzeć na nią i nie odczuć, że gdyby raz powzięła postanowienie, wykonałaby je z niewzruszoną energią. Te usta były zacisnięte nie bez powodu, którego szukać należało w jej charakterze. Ale oczy młodej kobiety mówiły, że niełatwo jej przyjdzie powziąć mocne postanowienie.

— Mężczyźni nazywają swoje kaprysy przeznaczeniem — rzekła lady Sara. — Ale skoro już zamieszkałaś w Rzymie, moje drogie dziecko, dlaczego nie wykorzystasz tego pobytu w taki sposób, jak ja?

— Jak pani?

— Tak. Sądzę, że wiesz co mam na myśli. Rzym jest dla mnie pociechą.

Dolores poruszyła się jakby wystraszona. Mała jej główka obróciła się szybko na długiej szyi, a oczy zajaśniały nagle i patrzyły badawczo w stronę lady Sary.

— Dlaczegoż ja potrzebowałabym pociechy? — spytała.

W głosie jej dźwięczało wyraźnie wyzwanie.

— Zdaje mi się, że większość nas jej potrzebuje.

Dolores roześmiała się.

— A czy pani sądzi, że gdybym ja spragniona była pociechy znalazłabym ją wśród posągów marmurowych, albo w nawach starych kościołów?

— Czy szukałabys jej raczej w kotylionie na sali „Excelsoru”?

— Tego nie powiedziałam.

— Otóż — rzekła lady Sara — ja wprost łaknę pociechy i znajduję ją w Rzymie.

Wyraz twarzy Dolores złagodniał, położyła dłoń na kolano twarzyszkii.

— Wiem, wiem. Ale przynajmniej pani miała to jedyne, co międziało.

— Masz na myśli dziecko?

Dolores skinęła głową potakująco.

— Tak, miałam dzieci i utraciłam je.

— Zazdrościsz pani! Jak ja pani zazdroścę! — zawołała Dolores z tłumioną rozpaczą w głosie.

W tej chwili Nero prawdopodobnie urażony lekceważeniem swej pani, która go umieszczała u swoich stóp, usiłował wydstać się z niewygodnego miejsca. Dolores chwyciła go za kark

i mniej łagodnie, niż zazwyczaj, posadziła go sobie na kolana.

— Oto zastępca dzieci w moim życiu! — rzekła.

Opuściła ją zwykła powściągliwość — przelatała młoczenie.

Ujęła oburacz łeb psia i zwróciła go pyłkiem do lady Sary.

— Niech pan! spojrzyl — zawołała. — To jest zastępca.

Nero sapal, ślepie podeszły mu w łgocia, mrugał powiekami i był widocznie niezadowolony.

— Samotne kobiety z psami! — ciągnęła dalej Dolores. — Ach! jakże matki wyśmiewają się z nich i śmieją się nad nimi!

— Ale przecież jesteś młoda — odparła lady Sara łagodnie. — Może...

— Nie, nie. Ludziłam się nadzieją; lata całe... już się teraz nie ludzę.

Dokoła ust młodej kobiety zarysował się surowy niemal wyraz.

— Odwiozę panią do domu — rzekła na chwilę do lady Sary.

— Nie, moja droga; idę na chwilę do kościoła Sacre Coeur. Ale... nie poszłabyś ze mną?

— Przykro mi, ale przyrzekłam Magdalenie Boccara, że wypije z nią herbatę w „Excelsiorze”. Wszak pani pamięta?

— Tak, tak, naturalnie.

Lady Sara wysiadła.

— Proszę, niech pani przyjdzie do mnie. Teo ucieszy się bardzo. Mieszkanie jeszcze niezupełnie gotowe, chcę pani pokazać, jak zamierzamy się urządzić. Nie każe mi pani długo czekać, prawda?

(C. d. n.).

step, któryby wszelako nie przeszkadzał ruchowi. Stwierdzono, że ogółem nie tylko 25, ale nawet 38 wozów sypialnych mogłoby służyć za hotele na berlińskich dworcach kolejowych, mieszcząc 660 łóżek. Plan powyższy wartoby zastosować np. na sworcu krakowskim. Opiaciłby się on kolei sowiecie wobec stałego braku miejsca dla przyjezdnych w hotelach krakowskich.

**Tajna fabryka spirytusu na Żółkiewskiem.** Kom. Nowodworski, kierownik ekspozytury policyjnej na Żółkiewskiem wykrył wczoraj tajną gorzelnię przy ul. Karaićkiej. Prowadził ją M. Himmel, zdaje się w imieniu i na rachunek właściciela kamienicy, w której piwnicach obaj uprawiali dla skarbu polskiego tak szkodliwy proceder. Gorzelnia mieściła się w suterenach, naprzeciw izby, gdzie przygotowana była warka, mieścił się magazyn drewniany tak zbudowany, aby bez zwracania uwagi można było przenosić spirytus a potem dalej go wynosić w zamkniętą ułogę, do której owa przybudówka była zwrócona. W chwili, gdy kom. Nowodworski wkroczył do wnętrza, warka 100 litrów spirytusu była w pełnym toku. Według pobieżnego na razie obliczenia, wyprodukował Himmel i Ska spirytusu za cenę 300.000 kor.

**Pogrzeb ofiar katastrofy lotniczej w Krakowie.** Onegdaj o g. 3 po południu odbył się ze szpitala żalogi pogrzeb czterech żołnierzy, którzy zginęli na lotnisku w Rakowicach. Na czele orszaku pogrzebowego szła muzyka wojskowa, potem furgon z trumnami, ubrany zieloną i wieńcami. Za trumnami szli lotnicy-oficerowie, kompania włoska i publiczność. Obrzędowi pogrzebowemu towarzyszył także aeroplan. — Po śpiewach żałobnych złożono zwłoki ofiar do grobów obok siebie.

**Fundacja im. Romana Felsztyna.** Prawie we wszystkich piśmiech polskich na łamach naszego pisma omówiono tomik poezji „Pójdźcie za mną młodego bohatera śp. Romana Felsztyna, żołnierza W. P., który w kwietniu ub. roku zginął pod Obroszynom w walce o polskość Lwowa. Tomik ten wydała matka poety dla tych, „którzy go znali i kochali“. Dyr. Dr. Niemiec jako podziękowanie za tę „przecudnie piękną i smętną książkę“, przesyła 50 koron na fundację im. śp. Romana Felsztyna, utworzoną przez rodziców na stypendyum dla ucznia, odznaczającego się w studiach literatury lub historii polskiej. O fundacji tej, którą Rada m. Lwowa przyjęła w zarząd, w swoim czasie pisaliśmy.

**Ze świata przemysłowo-handlowego.** Jak nam donoszą, p. Tadeusz Moszyński, współdyrektor firmy „Budulec“ ustąpił ze stanowiska dyrektora firmy „Budulec“ Grodki—Moszyński i Ska, wytwórczo-budowlana spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, otrzymawszy bardzo korzystne stanowisko w Warszawie. W jego miejsce Rada nadzorcza zamianowała dyrektorem p. Tadeusza Orzechowskiego, emer. radcę dworu.

## Ceny wiedeńskie.

Wiedeń, w lutym.

We Wiedniu ceny stale podnoszą się: Ceny towarów na kartki wynoszą: 1 kg. mięsa wołowego 98—124 k., kiełbasy 108, smalcu 100 — przyczem dodać należy, że państwo płaci za 1 kg. mięsa 200 k. Ceny w handlu paskarskim są conajmniej o 50 proc. wyższe. Bochenek chleba kosztuje 5 k. 32 h. w pasku zaś 35 k., czarna mąka na kartkę 11 k. 50 h., w pasku 30 kor., biała mąka — tylko w pasku do nabycia, 60—70 kor. kg., kartofli 5 k. (tygodniowo tylko 1 funt) w pasku 12 k.

Para męskich bucików 800—1000 kor., damskich 1000—1400 k. Dobre ubranie męskie kosztuje minimalnie 5000 k., kapelusz męski 400—500 k., kołnierzyk 30 k., koszula 300 do 400 k., materia wełniana na kostium 1000 kor. za metr. Roboty krawieckie płaci się u średniego krawca do 1000 k. u lepszego do 3000 kor. od ubrania.

# Ekonomista.

## Niedomagania naszego przemysłu naftowego.

Lwów, 11. lutego.

(Sp.) Zmiana na stanowisku kierownika Państwowego Urzędu Naftowego, jaka dokonana się ostatnio skutkiem ustąpienia p. dra Klobassy i powołania w jego miejsce p. Widomskiego, wywołała na szpaltach dzienników małopolskich i warszawskich dyskusję na temat niedomagań naszego przemysłu naftowego. Zbierając w jedną całość rozprószone dotąd postulaty naszego przemysłu naftowego, zdołała ona wykazać dostatecznie wadliwość istniejące w rozmaitych stadiach procesu, na podstawie którego ropa przemienia się w finalny produkt, sprzedawany na rynkach targowych, a więc zarówno przy wydobyciu, przeróbce, jak i ostatecznym komercyjnym zużyciu ropy.

Przemysł górniczo-naftowy cierpi od dłuższego czasu na dotkliwy brak wiertniczych materiałów technicznych, których w kraju się nie wyrabia, a o których nabycie zagranicą nie zabiega dość energicznie rząd. Skutkiem braku tych materiałów, oraz nieudolnych niejednokrotnie zarządzeń rządu, krepujących przemysł naftowy, produkcja nasza naftowa zmniejsza się z miesiąca na miesiąc. Wykazują to dowodnie następujące cyfry: Ogólna produkcja ropy na terenie Małopolski wynosiła:

we wrześniu 1919 r. 5224 wagonów, w październiku 1919 r. 5122 wagonów, w listopadzie 1919 r. 4408 wag., w grudniu 1919 r. 3000 wag.

Jakie to dotkliwe szkody przynosi gospodarstwu narodowemu, nie trudno ocenić!

Sanacja przemysłu naftowego powinna przeto rozpocząć się od popierania ruchu wiertniczego przez dostawę materiałów technicznych. Słusznie domagają się też głosy publiczne, by Kraj. Kasa Pożyczkowa nie odmawiała swych dewiz na cele, związane z poparciem przemysłu górniczo-naftowego.

Lecz nie w przemyśle górniczo-naftowym leży wyłącznie przyczyna niedomagań naszego przemysłu naftowego. Bo oto mimo malejącej produkcji zbiorniki ropy napelniają się coraz bardziej surowcem, zamiast, by surowiec ten znajdował się tam, gdzie go potrzeba, tj. w rafineriach. Jesteśmy zatem świadkami takiego stanu rzeczy, że w czasie, gdy w zbiornikach kopalnianych leży bezczynnie około 52.000 cystern, reprezentujących kapitał około jednego miliarda, równocześnie rafinerie nasze zdołają wykorzystać zaledwie 10 proc. swej sprawności z przyczyn, wśród których niepoślednią rolę odgrywa brak surowca, obok resztą innych przyczyn ogólnego zastoju naszego przemysłu, w szczególności braku węgla. Dostateczna ilość ropy w kraju przy równoczesnym jej braku w rafineriach krajowych — te dwa zjawiska zaistnieć mogą obok siebie jedynie na skutek mizery transportowej. Od pierwszej chwili objęcia terenu naftowego przez Polskę, mówi się wiele o braku cystern, których ilość z cyfry przedwojennej 10.000 spadła na około 2000. Do tego faktycznego braku cystern dołączył się jeszcze moment fatalny nieudolnego operowania istniejącym parkiem cysternowym. Rząd przeprowadził sekwestr cystern krajowych, przez co w pierwszym rzędzie spowodował, iż zagranicą bo i się wysyłać do Polski swe cysterny, następnie zaś odjął przedsiębiorczości prywatnej dział, w którym ona o wiele większe mogła osiągnąć efekta, aniżeli gospodarka rządowa. Zarząd cystern oddany został Państwowemu Urzędowi Cysternowemu, który pozostając pod wrażeniem sprzecznych nieraz dyrektyw kilku ministerstw i działając nieudolnie, jak wogóle rząd w rzeczach gospodarczych, nie jest w stanie wykorzystać należycie sprawności naszego parku cysternowego. W tej mierze wystąpił obecnie Centralny Związek Małopolskiego Przemysłu

Fabrycznego z memoryalem do kierownika Państwowego Urzędu Naftowego, w którym zaznacza, iż zdaniem Związku, opartem na zgodnej opinii wszystkich najlepszych znawców tego przedmiotu, poprawiłoby sytuację ogromnie, gdyby Państwowy Urząd cysternowy przydzielał poszczególnym rafineriom ropy pewien stały, miesięczny kontyngent cystern do przeprowadzenia transportów ropy we własnym zarządzie. Skutki oddania zarządu cystern w ręce zainteresowanych przedsiębiorstw rafineryjnych uwidoczniłyby się w niedługim czasie.

Niełatwioną jest wreszcie dotąd sprawa eksportu ropy. Przyznały to już czynnik decydujące na odczytach ankietach, że doktrynerstwo rządu przyniosło dotąd poważne szkody dla naszego przemysłu naftowego i to szkody, których ujemny skutek na przyszłość z trudem się da odwrócić. Rząd mianowicie sprzeciwiał się zasadniczo eksportowi ropy, godząc się jedynie na wywóz towarów finalnych. Zasada niewątpliwie zdrowa i słuszna, gdyby była u nas przeprowadzalna, to znaczy, gdybyśmy w dzisiejszych warunkach zdołali w kraju przerabiać w rafineriach całą naszą produkcję ropy. Ale okazuje się to niemożliwością. Podtrzymywanie zaś zasady samej nieeksportowania surowca w tych warunkach, oznacza skazanie znacznych zapasów ropy na bezczynne spoczywanie w zbiornikach, pozbawienie kraju możliwości nabycia walut zagranicznych, odzwyczajanie wreszcie rynków zachodnich od naszego surowca, co wobec konkurencji zagranicznej, w szczególności amerykańskiej (Standard Oil Company) i rumuńskiej może się odbić fatalnie na naszym gospodarstwie narodowym. Powinien przeto rząd w kwestyi eksportu ropy zdecydować się na krok w danej chwili konieczny, na pozwole nie wywozu ropy, zwłaszcza do rafinerii czechosłowackich, które w dawnej Austrii zaopatrywały się przeważnie u nas w surowiec i na długi jeszcze czas pozostaną pożądanym dla nas odbiorcą ropy.

Producenci naftowi oczekują od nowego kierownika Państw. Urzędu Naftowego, iż działać będzie usilnie w kierunku usunięcia niedomagań w przemyśle naftowym, dążyć do poparcia jednego z najważniejszych działów gospodarstwa polskiego.

## Kronika „Ekonomisty“.

**Protest Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie przeciw podwyższeniu agia dla opłat celnych z 200% na 900%. Z dniem 20 lutego 1920 wchodzi w życie rozporządzenie Ministerstwa Skarbu (Dz. p. p. Nr. 5), podwyższające wysokość agia przy opłatach celnych z 200% na 900%. Ze względu na to, że zaledwie nieznaczna część artykułów została zwolniona od cła, będzie opłata celna za szereg innych artykułów w kraju niewyrabianych lub wyrabianych w niedostatecznej ilości, a niezbędnych dla odbudowy kraju, jako też dla przemysłu i rękodziela tak wygórowana, że grozi to wprost katastrofą akcji odbudowy, oraz przemysłowi i rękodzielnictwu, na konsumentów zaś sprowadzi nową falę drożyzny. — Wobec tego Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie wniosła do Rządu odpowiednie przedstawienie i protest, domagając się obniżenia agia, oraz zwróciła się do posłów i organizacji przemysłu i rękodziela z prośbą o poparcie jej stanowiska.**

**W sprawie austriackich pożyczek wojennych** otrzymujemy od czasu do czasu ze sfer obywatelskich listy z prośbą o poruszenie tej sprawy, względnie zapytania, w jakim stadium ona się znajduje. Zapewniamy interesowanych, których w Małopolsce niestety jest legion, że kwestyi tej nie spuszczaamy z oka i podajemy do ich wiadomości, że prezydium lwowskiej Izby Handlowej zainicjowało założenie komitetu obywatelskiego, mającego objąć całą akcję. Pierwsze zebranie tego komitetu odbędzie się w połowie tego miesiąca. Reprezentanci grup gospodarczych, zrzeszeń i stowarzyszeń mogą po zaproszeniu na to zebranie się zgłosić w sekretaryacie Izby Handlowej.

## PARCELACYA:

Na mocy upoważnienia G. U. Z. w Warszawie z dnia 31. października 1919 r. L. 9067, parceluje Wydział parcelacyjny Ziemskiego Banku kredytowego we Lwowie majątki ziemskie bez osobnego zezwolenia U. Z. Potrzebującym pomocy parcelantom udziela Ziemski Bank kredytowy pożyczek hipotecznych spłacalnych w 10-ciu lub 15-tych latach. — Umowy zawiera i wyjaśnienie udziela: Wydział parcelacyjny Ziemskiego Banku kredytowego (Spółka rolnicza, Lwów ul. 3-go Maja I. 12. mezanin, II. schody) w godzinach od 9-tej do 1-szej przed południem i od 4-tej do 7-mej po południu.

19755

### NAUKA I WYCHOWANIE

34 Batorego, „Ecole Française“. Najszybsza metoda wyuczenia języków obcych. Rodowite sily. 19711

Wpisy na naukę kaligrafii i niem. stenografii w koncesyjnej szkole S. Nussdorfa, przyjmuje się codziennie, ulica Jagiellońska 11a. 19843

Profesor filozofii przygotowuje do egzaminów. Adres: sklep Zagórski, Zielona 71. 20058

### POSADY I PRACE

Poszukuję leśnika obecnego z manipulacją drzewa bukowego na samodzielnej posadzie. Relektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. — Zgłoszenia pisemne z podaniem curriculum vitae i nadejściem odpisów świadectw pod „D. G. 123“ do Biura ogłosz. Sokółowskiego, Lwów, Jagiellońska. 20039

Kawaleria Teatralna poszukuje Panny do sprzedawania ciast 20031

Bufetowiec zdolny zostanie przyjęty zaraz do pierwszorzędnego interesu. Zgłoszenia pod: „Nowość“, Administracja. 20016

Ogrodnik kawalera, poszukuje zarząd dóbr Żydaczów, poczta w miejscu. 19981

Poszukuje się p. izraelitki dla towarzysza starszej pani. Zgłoszenia: Jabłonowskich 28, parter na prawo. 20080

RUTYNOWANYCH SIĘ DO BUCHALTERYI poszukuje firma Piotr Mikolajch i Ska we Lwowie. — Oferty tylko pisemne wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków wnoszących do biura firmy, Pasaż Mikolajch Oferty nieuwzględniane bez odpowiedzi. 20053

Biuro, Asnyka 8 poleca: rządów, ekonomów, gajowych, leśniczych i wszelką służbę agronomiczną i lasową. 20077

Ślusarnia Lindego 7 przyjmie czeladź na kasowe warsztatowe roboty i chłopców wyszkolonych. 20061

Biurowo, Asnyka 8 poszukuje: pannę do biura z piśmiennym maszynowym, pannę do kasy z kaucją, pikola, pokojową, kucharkę, służącego do cukierni, bufetową. 20078

### MIESZKANIA, LOKALI, SKŁĘPY

W Brzuchowicach poszukują zaraz pomieszczenia 4 pokoi opalanych, kuchni z przyrządami — albo małej woli umeblowanej. Zgłoszenia Dr. Boł Strusiwicz, Lwów, H. tel Europejski nr. 4. 20017

### KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Willa w Brzuchowicach: 5 pokoi z przyrządami, stajnia, stróżówka, sad jarzynowy, ogród przeszło pół morga do sprzedania. — Wiadomość: Dr. Meyer, Kościuszki 8. 20017

Sprzedam dom nowy o 6 izb, z ogrodem warzywnym i bramą wjazdową, nadający się także dla kucyka lub przemysłowca. Gotówka 75.000 marek. Pohulanka 45, od 1—2. 20065

Okazyjne płaszczyki z baranków perskich i zarczewek do sprzedania w składzie futer Stępkowicza, pl. Kapitulny 1. 20038

Kasa ogniotrwała (mały kaliber) — lorneta polowa Zeiss — buty z cholewami (lakierowane) nr. 39, prawie nowe — sprzedam. Jabłonowskich 42, drugie piętro, na lewo. 20010

Jadalnia w stylu staroniemieckim do sprzedania przy ul. Romanowicza 10, mezanin, drzwi na lewo, między g. 2 i 4. 19914

Dwa obrazy wielkie najlepszych współczesnych malarzy włoskich (pejzaż szkoły monachijskiej, figuralny wanczyk) okazy galeryjne, bardzo dekoracyjne, za połowę wartości — kilka obrazów mal. rzy polskich (pierwszorządnych) sprzedam z powodu wyjazdu. Supińskiego 25, I piętro, drzwi 9. 19978

Sprzedam dom murowany: 5 ubikacji, stajnia, komórki i około 2.000 sążni ogrodu na Bogdanówce nr. 31. — Wiadomość na miejscu. 19974

Salon mahoniowy, sypialnie i różne inne meble okazyjne, „Dortem“ Sapiehy 34. 19793

Marki pocztowe polskie, austriackie i wszelkie inne jakoteż zbiory kupuje stale filatelista, Kościuszki 1. 19806

Marchew wyborowy gatunek, do nabycia w większej ilości w „Gazie ziemnym“, Sapiehy 3, III piętro. 20062

Sprzedam kasę dużą, ogniotrwałą dla większej instytucji bankowej. Ślusarnia, Lindego 7. 20060

Garnitur mahoniowy, gabrietowy, oraz amerykańskie biurko z szafką do sprzedania. — Szymonowiczów 9 (boczna Listopada), między 2 a 4 pop. 20070

### Na srebrnym ekranie.

## Madame Dubarry.

Faworyta króla Ludwika XV.

Dramat w 7 aktach z Polą Negri w głównej roli. Teatr świąteczny „Apollo“.

Lwów, 11 lutego.

Odwróćmy wstecz kilka kartek historii i zatrzymajmy się na stronie, gdzie nakreślono imię Ludwika XV., a obok niego szereg kobiet najpiękniejszych we Francji, a wśród nich najcudniejszej: Joanny Dubarry. O tem lakonicznie zapiski kronikarzy mówią tak sucho i bez wdzięku, przechodząc w swoim opowiadaniu obok innych dzieł historii o sercu przeszłej Madame Dubarry, która umiała zapanować nad dumnym władcą Francji i położyła maleńki swój pantofelek na ukoronowanej głowie Ludwika XV.

O tej historii ostatniej miłości królewskiej, o owych dziwnych stopniach losu, po których wznosiła się coraz wyżej mała Joanna, dziewczę z magazynu, także wspaniałe i z jakim przepychem opowiada nam w chwili obecnej ekran „Apollo“.

Bo najpiękniejsza kobieta Francji, uwielbiana przez króla, ta, co trzęsła całym państwem, przez którą burzył się lud i groził rewolucja, była w dniach swojej pierwszej młodości skromniutką dziewczyną z magazynu, a jedynym jej majątkiem była śliczna buzia i wielkie, czarne oczy. Początkiem kariery małej Joanny był zniszczony kapeluszek! Tak, arcydzieło z gazy i wstążek, które pewnego dnia wytracone z rąk zapalnicy na przejeżdżającego króla dziewczyny, wpadło pod kopyta konie! Na drodze Joanny znalazł się grand hiszpański, Don Dugo, osłonił ją przed gniewem właściciela magazynu i był właściwie owym zagadkowym przeznaczeniem, które pokierowało całym życiem przyszłej pani Dubarry. Od chwili, kiedy splakana Joanna trzymała w ręku podarty kapeluszek, nie wiele minęło dni a już usłyszona w

koronki i aksamity znalazła się przypadkiem w ogrodzie królewskim, a gdy ją z daleka dostrzegło bystre oko króla, już tylko kwestją bardzo krótkiego czasu, było przedstawienie świeżego kwiatka Ludwikowi XV. Nie mało miał utrapienia wytworny mistrz ceremonii, zanim czekająca na tę audyencję Joanna nauczyła ukłonu, obowiązującego na dworze francuskim. Lecz wkrótce potem uczennica stała się najsprytniejszą nauczycielką, bo zakochany aż do uśręty pamięci, Ludwik XV. od niej właśnie nauczył się wielu innych rzeczy, o których przedtem nie miał pojęcia. Więc sam wkładł atlasowe pantofelki na małe nóżki bogdanki i dopomagał jej drobniagowo i troskliwie w pielęgnowaniu prześlicznych, różowych paznokci... Takimi sprawami zajmował się Ludwik XV w chwili, gdy czekały wielkie decyzje i gdy państwo stało w przededniu wielkiej rewolucji.

Aby faworyta królewska mogła oficjalnie wejść na dwór, trzeba jej było nazwiska, wkrótce więc znaleziono hrabię Dubarry, pijała i karciarza i ten za 100.000 lirów zgodził się uczynić z Joanną hrabinę! I spełniły się jej marzenia. Oto Wersal stanął dla hrabiny Dubarry otworem! Jedzie pojazd za pojazdem, na dworze wielka uroczystość, oto przechodził progę królewską najpiękniejsza kobieta Francji! Przepiękna jej suknie haftuje deseni mieniących się bączą brylantów, na białym atlasie śni chyba wszystko złoto, wydarte owym biedakom, co nie mają chleba, a tren dźwiga pół tuzina paziów w pudrowanych perukach! Lecz tam za ogrodzeniem pałacu wyje dziko lud zgłodniały:

— Precz z ładacznica! Precz z Dubarry!

Jakto, śmiały się burzyć i to dzisiaj? Jeden rozkaz króla, krótka salwa i kręwo oblała dzień tryumfu Madame Dubarry! I płynęły dalej tryumfalnie dni ostatniej kochanki Ludwika XV. Nie domyślał się król, że w sercu strojnej jego faworyty nie umarła dotąd miłość pierwszych dni młodości, że jest w pobliżu człowieka, którego uczynił oficerem i który pewnej nocy zdarł szaty, odrzucił szablę, aby nie służyć królowi, co zabrał mu uko-

chana. Serce Madame Dubarry ciągle o nim pamięta.

Lecz wszystko kończy się na świecie, więc nadszedł dzień, kiedy umarł Ludwik XV, a rozkazem Ludwika XVI. została Madame Dubarry wydalona ze dworu. Ostatnią swoją drogę po salach Wersalu skrzyżowała z trumną królewskiego kochanka, którego właśnie wynoszono na wieczny spoczynek do grobowca Burbonów!

A w dziejach Francji odwracała się karta za kartą, rewolucja objęła płomieniem naród, zapaliła kraj i powiodła pod gilotynę arystokratów i możnych. W szeregu skazańców znalazła się zlenawiona Madame Dubarry. Wypieszczona kochanką Ludwika XV, przed którą klęczał w kornie uwielbieniu pan życia i śmierci całej Francji, przed którą chyliły się głowy najpotężniejszych ministrów, znalazła się teraz w obdarłej koszuli, w strzępach i łachmanach u stóp gilotyny. A gdy padła jej odcięta głowa w tłum zięjący nienawiścią, zawył lud dziko, że nareszcie nadszedł dzień sądu nad zlenawioną Dubarry!

Nigdy jeszcze wykonawczyni głównej roli, Pola Negri, nie doszła do szczytu takiej doskonałości i artyzmu, jak właśnie w Madame Dubarry. Jest to postać, której chyba nigdy się nie zapomni i zawsze mieć się będzie w pamięci owa twarz, o czarnych, przepięknych oczach, w otoczeniu białych, pudrowanych włosów. Na tle królewskiego przepychu, cudnego Wersalu, groźnej Bastylii, sal wspaniałych, kostiumów i toalet, na które oczy nasze patrzą zdumione, wśród nieprzeliczonych tłumów, odcina się postać faworyty królewskiej, jakby zdjęta ze starego portretu. Także Ludwik XV, to jakby zamartwychwstała wizja minionych lat.

Kiedy w ostatniej chwili pada głowa Dubarry, dzieje się to z takim realizmem i taką prawdą, że widz traci pamięć otoczenia i z zapartym oddechem wpatruje się w ową twarz, pokrytą już miedziem śmierci.

# Bioczki kasowe kasa pobraze, kasa wyplaci 18601-5 poleca drukarnia Ignacego JAEGERA Lwów, Sykstuska 33.

ortepian krótki w bardzo dobrym stanie — łóżko polowe, zarazem kuferek, pochwa na pościel z meżkami do sprzedania. Oglądać można: Obertyńska 1. 7. II. p., między 4—5. 20072

Dywan perski do sprzedania. Wiadomość Piaskowa 14, parter na prawo, od 3—5. 2.059

## ZGUBIONO — ZNALEZIONO

Przy kasie w kinie Kopernik 6, lutego o g. 6. wieczorem zapomniano w torebce papierowej czarny duży razer (Paradiesrazer). Znalazca otrzyma sowną nagrodę. Ujejskiego 6, I schody, na prawo. 20075

## ROZMAITE

Restauracja i winiarnia Czarnieckiego 3. wydaje obiady w abonamencie z trzech dań po 12 marek. Poleca się: Stefania Luczkowa. 20073

Koreczki damskie — korki — Lwów, Ormiańska 1. 12. 20071

## KOLPORTERÓW do roznoszenia gazet poszukuje się natychmiast.

Zgłoszenia do Administracji „Gazety Wieczornej”, Sokoła 4.

## Poszukuje się

ciężki (4—6) morgów gruntu w pobliżu rogatek do wydzierżawienia na dłuższy czas. 20040

Zgłoszenia w kancelarii Dra JOZEFA FRUCHSA, Kościuszki 1. 22. Pośrednictwo nie wykluczone.

## Wielkie przedsiębiorstwo rafinerii we Lwowie poszukuje

### samodzielnego buchaltera

Zgłoszenia pod „Nafa”, do Biura dzienników Sokółowskiego, Jagiellońska 7. 19972

## Pierwszorzędny interes do sprzedania!

Pierwszorzędny sklep czapek uniformowych, piękny lokal frontowy z eleganckim urządzeniem w najlepszym miejscu w Rynku, z powodu wyjazdu bardzo korzystnie do sprzedania.

### Wysoki zysk zapewniony.

Blizsza wiadomość: EPSTEIN, Krakowska 1. Pośrednictwo wynagrodzone. 20074

## Polska Instytucja Handlowa we Lwowie

poszukuje zaraz Polki, katoliczki piszącej biegle na maszynie i stenografującej biegle po polsku. Wynagrodzenie 1.200— do 1.500— Mk., stosownie do kwalifikacji. Zgłoszenia pisemne pod Z. P., do Administracji pisma. 2006

## Zarząd dóbr Dzików

poszukuje leśnika o uniwersyteckim wykształceniu, dla prowadzenia biura techniczno-systemicznego większego kompleksu lasów, oraz dla prowadzenia na większą skalę gospodarstwa łącznego. Podania z załącznikami należy wnieść do Zarządu dóbr Dzików, p. Tarnobrzeg. 19964

KAŻDY PALACZ MUSI PRYZNAĆ,  
ŻE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE  
„SOLALI”  
SĄ NAJLEPSZE.

## BIURO KOMISOWO-HANDLOWE

### Wilczewski i R. Hałaszczyński

### Kamieniec Podolski

ul. Gubernatorska 8.

Przyjmie zastępstwo na „Kresy“ firm krajowych i zagranicznych, ma zaś stale artykuły spożywcze i różne materiały z kresów wschodnich, w myśl czego prosi o nawiązanie stosunków handlowych. 20064

## Wydział Pow. w Krasnym Stawie Ziemi Lubelskiej ogłasza

### KONKURS

na stanowisko Kierownika biura Handlowego przy Sejmiku: wymagane jest wykształcenie handlowe i kilkuletnia praktyka zawodowa w dziedzinie handlu.

Warunki: 1500 marek pensji na miesiąc, 15 proc. od zysków przy 200-tu tysięcznym obrocie.

Reflektujący na powyższe stanowisko winni przesłać do Wydziału Powiatowego nie później, jak do dnia 15 lutego b. r. oferty wraz z odpisami świadectw szkolnych i zawodowych i „curriculum vitae”. 19934

## Zapalniczki i kamyczki

do tychże, latarki elektryczne i baterie poleca dla hurtowników

### OSKAR FASSLER

magazyn przyborów elektrycznych 19899  
LWÓW, Sykstuska 29 — pl. Marycki 4.

## Przemysłowy Zakład w Zachodniej Małopolsce

poszukuje 1 samodzielnego buchaltera-bilanśisty, z dłuższą praktyką i znajomością buchalterii fabrycznej i 1 saldo-kontystę, z dłuższą praktyką fabryczną. Ułatwienia aprowizacyjne i mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia pod „Fabryka 1920“ do Biura „Ruch“, Kraków, ul. Szczepańska 1. 9. 19937

## SZKŁO OKIENNE

w ładunkach całowag nowych dostarcza 19752

ARTUR LORIE  
Kraków, Starowiślna 19.

**IGŁY do maszyn pończoszniczych** wszelkich systemów, fabr. skład części do maszyn do szycia 19039 WARSZAWA ul. Śniadeckich 1. 6. (daw. Kaliksta) tel. 268-71

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista Dr. FRISCH, ulica Watowa 1. II. — Wstrzykiwanie preparatu Neo Salversanu tylko przed południem. 19830

## WYROB KRAJOWY!

19784  
AIDA

TUTKI I BIBUŁKI CYGARET. NAJPRZEDNIEJSZEJ PRZEDWOJEN. JAKOŚCI

## Maszyny młyńskie

jako to:

stołce walcowe, pytle, holendry, łuszczarki i t. d.

GAZA SZWAJCARSKA.

ELEWATORY I GURTY PARCIANE.

DRUT PALONY NR. 20.

SIARKA W LASKACH

do nabycia

w Krajow. Zakładzie dla przemysłu rolniczego  
LWÓW — ul. Fredry 9. 20066

## Spółka Rolnicza

(W działy parcelacyjny Z. B. K.)  
WE LWOWIE, ul. 3-go Maja 1. 12, mezanin, II schody, poszukuje: 19906

1. Antoryzowanego geometry lub inżyniera dla prac parcelacyjnych — na warunkach:

- Miejsce zamieszkania Lwów;
- Stala plac;
- premia od wymierzonych gruntów;
- dyety dzienne (bez wliczenia biletów kolejowych i podwód).

2. Urzędnika kancelaryjnego, uzdolnionego do prac biurowych i parcelacyjnych.

3. Panny do prac biurowych i piszącej biegle na maszynie.

Zgłoszenia ustne lub pisemne w godzinach od 9—1 w południe i od 4—7 wieczorem.

29110

## Galicyjski Akcyjny

# Bank Hipoteczny we Lwowie

**FILIE:**  
w Krakowie      w Czerniowcach      w Tarnopolu

**Kapitał akcyjny 30.000.000 K**  
**Rezerwy 22.812.900 K**

**EKSPOZYTURY:**  
w Stanisławowie  
w Podwołoczyskach  
w Nowosielicy

**Kantor wymiany lombarduje i sprzedaje 5 procent. Polską Pożyczkę Państwową, kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.**

**Zlecenia giełdowe** uskutecznią się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej lokacji kapitałów. — **Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe** wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów. **Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów** podlegających losowaniu. **Ubezpieczenie losów** przed stratą z powodu wylosowania.

**Oddział depozytowy** przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od 500 K począwszy, wydaje na wkładki książeczki. — Kwoty do 2000 K wypłaca bez wypowiedzenia. — **Wynajmuje za opłatą Schowki depozytowe (Safe Deposits)** kwartalna, półroczną lub roczną w kasach stalowo-pancernych do wyłącznego użytku depozytariusza pod własnym jego, kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe dokumenta i kosztowności. Przedruku nie płacimy.